



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

CZWARTEK, 24 LIPCA 1947 r.

Nr 201 (782)

Odbudowa Niemiec - czy odbudowa Europy?

Rozgrywki o węgiel niemiecki

Taktyka usypiania czujności państw europejskich wobec proniemieckiej polityki Marshalla

NOWY JORK PAP. — Ostatnie wypadki w Waszyngtonie, w Londynie i Paryżu ocenia się w tutejszych kołach jako potwierdzenie faktu, iż różnice zdań między USA, Anglią i Francją w sprawie Niemiec są poważne.

Ambasador Bonnet w czasie rozmowy z Marshalliem, odbytej w poniedziałek,

Niebezpieczne plany

WYRZECZENIA SIĘ swych praw suwerenności żąda od państw europejskich i nieuropejskich coraz więcej głosów oficjalnych, półoficjalnych i całkiem nieoficjalnych, zamieszczanych ostatnio na łamach prasy anglosaskiej, zwłaszcza zaś amerykańskiej. Sugestie te powtarzają się również w zależności od komentarzy amerykańskich gazetach europejskich.

Żądanie to pod adresem wszystkich średnich lub mniejszych państw wysuwa się z różnych okazji, pod najrozmaitszym pretekstem i pod najróżniejszym sosem.

Niedawno na przykład, pewne koła amerykańskie propagowały projekt „skomasaowania” wszystkich państw skandynawskich, a więc Szwecji, Danii, Norwegii i jeśli się dało i Finlandii, w jedno państwo skandynawskie, kontrolowane, rzecz prosta, przez USA.

Projekt ten wysuwało, choć w żadnym ze wspomnianych państw nikt z takimi zamierzeniami nigdy nie występował i, jak wiadomo, stosunkowo nie tak dawno, bo w pierwszych latach tego stulecia Szwecja i Norwegia, zjednoczone dawniej pod jednym berłem, zgodnie z wolą narodów szwedzkiego i norweskiego utworzyły odrębne państwa narodowe.

W ZWIĄZKU ZE SŁAWETNYM „PLANEM MARSHALLA” narody europejskie znowu usłyszały propozycję WYRZECZENIA SIĘ PRZYNAJMNIEJ CZĘŚCIOWO SWYCH PRAW SUWERENNYCH na rzecz mającego powstać na Konferencji Paryskiej „Komitetu Wykonawczego. KOMITET TEN MIALBY PRAWO SWĄ DECYZJĄ NARZUCIĆ PLANY GOSPODARSTWA, A TYM SAMYM NARZUCIĆ SWĄ POLITYKĘ OBYTĘM TĄ ORGANIZACJĄ PAŃSTWOM. Decyzje owego „Komitetu Wykonawczego”, wyłożonego na konferencji paryskiej, z natury rzeczy uzależnione byłyby znów od USA, który ustami Marshalla całą tę imprezę zaaranżował.

JAKĄ KATASTROFĄ grozić może to państwom, któreby zgodziły się na takie wyrzeczenie się swych praw suwerenności, o tym łatwo się przekonać, śledząc za przebiegiem wydarzeń związanych z tak zwanym planem Marshalla.

Ledwie Anglia, Francja i niektóre inne państwa w nadziei na pomoc dolarową Ameryki przyjęły plan Marshalla i pod dyktando USA wyłożyły na kadłubowej mocnej konferencji paryskiej odpowiedni „Komitet Wykonawczy”, a już następnego niemal dnia po konferencji obudziła państwa te z przyjemnych marzeń o dolarach — PROPOZYCJA USA O PODNIENIU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ NIEMIEC.

PROJEKT AMERYKAŃSKI W ISTOCIE RZECZY SPROWADZA SIĘ DO ODBUDOWY GOSPODARSTWA, A CO ZA TYM IDZIE POLITYCZNEJ I WOJENNEJ POTĘGI NIEMIEC PRZED ODBUDOWĄ INNYCH POSZKODOWANYCH PRZEZ NIEMCÓW PAŃSTW EUROPEJSKICH.

Więcej nawet, AMERYKAŃSKI PLAN ODBUDOWY GOSPODARSTWA NIEMIEC ZMIERZA DO ODBUDOWY NIEMIEC KOSZTEM PAŃSTW EUROPEJSKICH, w szczególności kosztami Francji. Analizując mówiąc już o in-

miał zająć równie zdecydowane stanowisko w sprawie odbudowy Niemiec, jak w demarche rządu francuskiego, złożonym podsekretarzowi Lovettowi w ubiegłym tygodniu.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że w związku z powyższym stanowiskiem Francji i ostatnimi przemówieniami Bevena, Stany Zjednoczone zastosowały dla uspokojenia opinii europejskiej nową taktykę, osłabiając propagandę za natychmiastowym rozwiązaniem sprawy zachodnich Niemiec, w duchu ostatnich instrukcji amerykańskich oraz zmniejszając nacisk w tym kierunku na Wielką Brytanię i Francję.

W kołach waszyngtońskich zwraca się uwagę z jednej strony na pewną wstrzemięźliwość oświadczeń oficjalnych przedstawicieli departamentu stanu w sprawie odbudowy Niemiec zachodnich, a z drugiej na rozpowszechnianie nieoficjalnych pogłosek, jakoby cały angielsko-amerykański plan podniesienia produkcji przemysłowej w Niemczech

miał być odroczone. Mówi się również o różnicach poglądów w tej sprawie w łonie administracji waszyngtońskiej.

W kołach dobrze zwykle poinformowanych stwierdzają jednakże, iż pogłoski te nie mają żadnych realnych podstaw. We wszystkich trzech decydujących departamentach amerykańskich — departamencie stanu, wojny i handlu, czołowe stanowiska zajmują ludzie, którzy od miesięcy byli rzecznikami obecnego kursu polityki Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec i starannie go przygotowali.

Nie ma żadnych danych — twierdzą w tych kołach — któreby świadczyły, iż Stany Zjednoczone odstąpiły pod naciskiem Europy od swych celów w Niemczech. Należy raczej przyjąć, że chodzi tu o chwilową zmianę taktyki, by osłabić podejrzenia państw Europy zachodniej i nie utrudniać prac komitetu, powołanego do życia na konferencji paryskiej.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Indonezja woła o ratunek

Holandia idzie po trupach po gumę indonezyjską

LONDYN PAP. — Oddziały holenderskie zajęły we wschodniej Jawie port Probolinggo oraz miasto Banjuwang. Ostatecznym celem akcji holenderskiej na tym odcinku frontu jest zajęcie ważnego okręgu uprawy ryżu, ciągnącego się od Malanga do Banjuwang.

W środkowej Jawie oddziały holenderskie pod osłoną stu czołgów i aut pancernych nsiłowały we wtorek zająć miasto Salatiga, zostały jednak odparte. Zaciekle walki toczyły się w środę na od-

cinku Toetang, na północny zachód od Salatiga.

Według niepotwierdzonych wiadomości oddziały holenderskie wyładowały w środę na południowym wybrzeżu wschodniej Jawy.

W zachodniej Jawie, na wschód od Batawii, wojska holenderskie dotarły do Tjilamaja. Komunikat holenderski podaje, że główna linia kolejowa pomiędzy Batawiami a Jogjakartą, stolicą Indonezji, została przerwana w dwóch punktach i

znajduje się pod kontrolą oddziałów holenderskich.

W tej części wyspy Holendrzy mieli również zająć miejscowość Sukabumi, gdzie znajdują się olbrzymie składy gumy.

LONDYN PAP. — Według doniesienia agencji Reutersa, premier Indonezji, dr. Sjarifuddin zaapelował we wtorek w nocy przez radio do wszystkich przywódców Indonezji w Indiach, Chinach, Europie, Ameryce, a zwłaszcza Australii, by interweniowali na rzecz szybkiego i skutecznego rozstrzygnięcia „kwestii indonezyjskiej”. Sjarifuddin, stwierdzając, iż celem obecnej akcji wojsk holenderskich w Indonezji jest likwidacja republiki jako całości i przywrócenie starego kolonialnego systemu rządów, podkreślił, iż każda próba interwencji z zewnątrz powinna rozpocząć się pod egidą odbudowy i uznania de facto republiki indonezyjskiej.

Zrzucając odpowiedzialność za wybuch wojny w Indonezji na Holendrów, którzy pogwałcili umowę w Linggajati przez blokadę Jawy i Sumatry oraz utrzymywanie licznych oddziałów wojskowych na okupowanych terenach dr. Sjarifuddin zaznaczył, że wojna w Indonezji nie leży w interesie utrzymania pokoju w Azji i na całym świecie.

AMSTERDAM PAP. — Komitet wykonawczy związku marynarzy holenderskich i pracowników transportowych zwrócił się do wszystkich swych członków w kraju i w portach zagranicznych z apelem, by wstrzymali się od wszelkiej pracy, która bezpośrednio lub pośrednio może ułatwić działania wojenne armii holenderskiej w Indonezji.

LONDYN PAP. — Radiostacja indonezyjskich władz republikańskich donosi, że Holendrzy posługują się wojskami japońskimi w walkach na Sumatrze. Oddziały indonezyjskie wzięły do niewoli kilku żołnierzy japońskich w pobliżu portu Palembang.

Delegacja polska w Paryżu

przeprowadzi rokowania gospodarcze z Francją

WARSZAWA PAP. — Dnia 23 bm. wyjechała do Paryża dla przeprowadzenia rokowań gospodarczych z Francją polska delegacja handlowa.

Delegacji przewodniczy minister przemysłu i handlu Hilary Minc, funkcje zastępcy przewodniczącego delegacji sprawuje minister pełnomocny dr. Rose,

nie w Waszyngtonie, przykre rozmowy Bevena z ambasadorem USA w Londynie itp.

Wybrałszy przykład Francji i Anglii, ale o ileż bezceremonialniej postępuje się z mniejszymi i słabszymi państwami! JAKIEŻ WIEC BYŁBY GRANICZNE BRUTALNOŚCI I ZWYKŁEGO GWAŁCENIA WOLI TEGO LUB INNEGO NARODU W WYPADKU, GDY NIE BĘDZIE TEJ TAMY, KTÓRĄ BĄDŹ CO BĄDŹ STANOWIĄ UPRAWNIENIA SUWERENNE NARODÓW, ZAGWARANTOWANE W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM I W STATUCIE ONZ?

Czymże wówczas różnić się będą stosunki między mocarstwami i średnimi i mniejszymi państwami od stosunków między metro poliami potęg kolonialnych, a koloniami, stosunki których żywą demonstrację widzimy obecnie w Indonezji?

Wystarczy zadać sobie te pytania, aby pojąć jak przewidującą i głęboko narodową była decyzja Rządu Polskiego, odrzucająca udział Polski w Konferencji Paryskiej.

Z TEJ MAKI CHCĄ BOWIEM PIEC CHLEB DLA NIEMIEC, A NIE DLA UMECZONYCH I WYNISZCZONYCH PRZEZ NIEMCÓW NARODÓW EUROPEJSKICH.

EDWARD UZDAŃSKI

Depesze z całego świata

napływają do Prezydenta Bieruta z okazji święta narodowego Polski

W związku z Dniem Odrodzenia Polski wpłynęły następujące depesze:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta, Warszawa.

Z okazji Święta Narodowego, Dnia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, proszę Pana, Pani Prezydencie, o przyjęcie moich gratulacji i serdecznych życzeń nowych sukcesów we wszystkich dziedzinach budowy i odbudowy Demokratycznej Polski.

N. SZWERNIK

Do Pana Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polski Józefa Cyrankiewicza, Warszawa.

W dniu Święta Narodowego, Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, przesyłam Panu, Panie Premierze moje gratulacje. Życzę zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów w dziele budowy nowej Demokratycznej Polski, w dziele wzmocnienia jej potęgi państwowej i niezawisłości narodowej.

J. STALIN

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Zygmunta Modzeleńskiego, Warszawa.

Z okazji Święta Narodowego, Dnia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, proszę przyjąć, Panie Ministrze moje gratulacje i życzenia dla zaprzyjaźnionego narodu polskiego — powodzenia w pracy nad wzmocnieniem niezawisłości i łwinięcej Demokratycznej Polski.

W. MOŁOTOW

Prezes Rady Ministrów RP. — Józef Cyrankiewicz otrzymał z okazji święta Odrodzenia Polski depesze trzech następujących:

Jego Ekscelencja p. Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Panie Premierze!

Proszę przyjąć z okazji Polskiego Święta Narodowego w imieniu rządu i ludu czeskosłowackiego wyrazy uczuć naszej szczerze przyjaźni w sposób tak przekonujący w ostatnich dniach wyrażonej. Że Pan przyjął nasze serdeczne życzenia wszelkiego powodzenia dla Pana i Rządu Polskiego, jak również dla bohaterstwa narodu polskiego.

(—) CLEMENT GOTTFELD

Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Stanowisko ZSRR w sprawie traktatu z Japonią

MOSKWA PAP. — Radio moskiewskie podało, że rząd radziecki uważa, iż sprawa zwolnienia konferencji dla omówienia traktatu pokojowego z Japonią nie powinna być zdecydowana jednostronnie przez rząd amerykański. Decyzja taka powinna być zapadła po uprzednich rozmowach z rządami chińskim, brytyjskim i radzieckim.

Poza tym sprawa ta powinna — jak doniosło radio moskiewskie — być omówiona na radzie ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

W dniu święta narodowego Rzeczypospolitej Polskiej proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najlepszych powitania. Nad jestem, mogąc złożyć w imieniu narodu francuskiego życzenia szczęśliwej i pomyślnej przyszłości dla Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) VINCENT AURIOL

Prezydent Republiki Francuskiej

Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W dniu, w którym Polska obchodzi swoje święto narodowe, przesyłam Waszej Ekscelencji w imieniu rządu oraz narodu brazylijskiego, szczerze życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla szlachetnego narodu polskiego.

(—) ENRICO GASPER DUTRA

Prezydent Stanów Zjednoczonych Brazylii.

Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Proszę przyjąć z okazji imienin i święta narodowego moje serdeczne życzenia zarówno osobiście, jak i dalszego zacieśnienia przyjaźni pomiędzy Polską a Bułgarią.

(—) TRACHO KOSTOFF

wicepremier Rządu Ludowej Republiki Bułgarii.

Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Proszę przyjąć z okazji święta narodowego moje najserdeczniejsze życzenia zarówno pomyślności osobistej jak i dalszego rozwoju Waszej drogiej Ojczyzny, z którą łączą nas braterskie więzy przyjaźni i sojuszu.

(—) Dr. EDWARD BENESZ

Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Podziękowanie

WARSZAWA PAP. — Z polecenia Obywatela Prezydenta, Kancelaria Cywilna Prezydenta R. P. wyraża podziękowanie wszystkim organizacjom politycznym, społecznym i wyznaniowym, instytucjom, jednostkom wojskowym i MO., oraz tym wszystkim osobom, które tak licznie nadesłały bądź też złożyły osobiście w Belwederze życzenia z okazji imienin Obywatela Prezydenta.

Strajk w radio U S A

NOWY JORK (obst. wł.) — Wczoraj rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych strajk 2 tysięcy pracowników telegrafu i radia, którzy domagali się podwyżki płac. W strajku biorą udział pracownicy, zrzeszeni w dwóch związkach zawodowych, z których jeden należy do CIO, drugi zaś jest związkiem niezależnym. Pracownicy telegraficzne i radiowe, w których pracownicy przerwali pracę, obsługują jedną trzecią kraju i utrzymują łączność z zagranicą.

Thorez o planie Marshalla

Tragiczne błędy przeszłości nie mogą być powtórzone

PARYŻ PAP. — Maurice Thorez wygłosił na przyjęciu w klubie dziennikarzy angielskich w Paryżu przemówienie, poświęcone planowi Marshalla.



Każdy Francuz — powiedział Thorez — z obawą przyjmuje plan, zmierzający do przywrócenia Niemcom dominującej pozycji ekonomicznej w Europie.

Plany takie budzą niepokój, że tragiczne błędy przeszłości będą powtórzone.

Dowiadujemy się — powiedział Thorez — że Niemcy będą mogli produkować dwa razy więcej stali niż Francja.

Co więcej, my będziemy dostarczać Niemcom rudy żelaznej. Nie jesteśmy przeciwnikami odbudowy Niemiec w odpowiednim czasie, w odpowiedniej kolejności i w odpowiedni sposób. Produkcja niemiecka winna służyć przede wszystkim na cele reparacji oraz utrzymania stopy życiowej niemieckich robotników na odpowiednim poziomie. Nie chcemy jednak być świadkami odrodzenia w Niemczech, a w szczególności w Zagłębiu Ruhry, potężnego ciężkiego przemysłu i niemiernie niebezpiecznego przemysłu chemicznego.

W tym stanie rzeczy należy rozciągnąć kontrolę sojuszników nad Zagłębiem Ruhry niezależnie od trwania okupacji Niemiec. Kończąc swe przemówienie, Thorez podkreślił, że nie podziela pesymistycznego poglądu, jakoby Europa miała być podzielona na dwa bloki.

Thorez przypomniał dwa zasadnicze postanowienia konferencji poczdamskiej:

1) Niemcy powinny być pozbawione wszelkich możliwości ewentualnego przygotowania nowej wojny.

2) Kraje zniszczone przez wojnę powinny otrzymać z Niemiec urządzenia przemysłowe w celu odbudowy swej gospodarki.

Rozgrywki o węgiel niemiecki

(Dokończenie ze str. 1-aj)

LONDYN (obst. wł.) — Korespondent paryski radia londyńskiego donosi, iż min. Marshall przesłał min. Bidault list, w którym proponuje zwołanie wspólnej konferencji Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych dla przyszkutowania problemu podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec. Min. Marshall wyraża przy tym nadzieję, iż powstałe ostatnio nieporozumienia zostaną usunięte podczas proponowanej przezeń konferencji.

Powyższy list pozostaje w związku z decyzją rządu francuskiego, który osłabił, iż domaga się od rządów USA i Wielkiej Brytanii, aby Francja nie została postawiona przed „faktem dokonanym” odnośnie sprawy produkcji niemieckiej.

Rząd francuski zapowiedział wystąpienie do rządów USA i Wielkiej Brytanii not, w których sprzecyduje swe stanowisko odnośnie powyższej kwestii.

Z ostatniej chwili

Ślask - Bukareszt 3:3 (3:3)

Na stadionie „Pegoni” w Katowicach odbyły się wczoraj zawody piłkarskie między reprezentacją Rumunii — „Bukareszt” — przedw. reprezentacją Śląska. Mecz zakończył się sensacyjnym wynikiem 3:3 (3:3).

Festival szekspirowski w Warszawie

Teatr Wojska Polskiego z Łodzi — na występach w stolicy

WARSZAWA PAP. — W dniu 22 lipca 1947 r. w ramach festiwalu szekspirowskiego w Warszawie w Teatrze Polskim odbyło się przedstawienie „Burzy” Szekspira w przekładzie Czesława Jastrzębiec-Kozłowskiego, w wykonaniu zespołu państwowego Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, pod kierownictwem Leona Schillera.

W rolach głównych wystąpili: Adwentowicz, Węgrzyn, Hanin, Sojecka, Górecka, Mielczarek, Welanek, Borowski, Cygler i inni. Dekoracje i kostiumy projektowało studium scenograficzne PTWP.

w Łodzi pod kierownictwem Wł. Dąbrowskiego. Ilustracja muzyczna, oparta na motywach muzyki angielskiej z epoki elżbietańskiej opracowali Wł. Kaczkowski, T. Kisewetter i K. Wilkomirski. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej i chórem Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi dyrygował E. Wejman. Stronę choreograficzną przedstawienia przygotowała Jadwiga Hryniewiecka.

Przedstawienie „Burzy” jest drugą pozycją festiwalu „Hamlet”, wystawionym przez zespół Teatru Polskiego w Warszawie.

JAMES ALDRIDGE

SIPRAWA HONORU

POWIEŚĆ

— Nas bacznie śledzą. Jesteśmy otoczeni szpiclami. Astaris często ciągną na policję. Ojciec dano święty spokój. Musiał złożyć oświadczenie, że jest zwolennikiem Metaxasa. Ale Astaris nie chciał złożyć podobnego oświadczenia.

— Pozostawało wam tedy tylko milczeć jak głaz — powiedział Quell.

— I być tchórzami, jak pan nas nazwał. Teraz rozstrzelują za wszystko, bo jest wojna. Musimy być rozważni i ostrożni.

Wyszli na ulicę, gdzie panowały nieprzeniknione ciemności. Księżyc się jeszcze nie ukazał na niebie. Anglik wziął Helenę pod rękę i nagle poczuł jej ciepło, jedne ciało. Szli ciemną aleją, w końcu której pobłyskiwało światło. Była to budka telefoniczna, zastępująca prawdopodobnie prowizoryczny Urząd Pocztowy. W budce siedział chłopiec, do którego Helena zwróciła się po grecku z jakimś zapytaniem. Skłonił głowę i wskazał na telefon, stojący na biurku. Helena naciśnięła słuchawkę, nakręciła

numer i zaczęła z kimś rozmawiać. Rozmowa była prowadzona po grecku, więc Quell nie rozumiał z niej ani słowa. Po skończeniu rozmowy, dziewczyna zwróciła się do Anglika:

— Możemy wracać. Telefonowałam do szpitala. Powiedzieli, że przyjdzie jutro.

— Pani jest pielęgniarką?

— Nie, po prostu pomagam przy operacjach.

— Co pani robiła przed wojną? — zapytał Quell.

— Studiowałam na uniwersytecie. Jestem studentką.

— A czy pani nie miała nigdy nieprzyjemności z policją? — ciągnął swe pytania Quell, dyskretnie ścisnąc delikatnie ramię dziewczyny.

— Obcięto mi włosy w policyj, gdy pewnego razu zatrzymano nas z Astarisem podczas obławy.

Mimowoli spojrzeli w ciemności na jej włosy i zapytał:

— Dawno to było?

— Dawno! Trzymam się teraz na ubo-

czu od tych spraw. Ze względu na matkę. Gdy się mieszka z rodziną, czasem trzeba walczyć na dwa fronty. Moja matka oświadcza, kiedy zesłano ojca. Musiał zgodzić się na wszystko, czego żądano, ponieważ matka była chorą. Ja również dlatego nie zajmuję się więcej polityką.

Szli w milczeniu, celowo zwalniając kroku. Przedsiębiorczość Quella speliła na niczym. W jednym ręku trzymał pilotkę, drugą ręką podtrzymywał Helenę. Czuli się bardzo nieswojo. Nie wiedział po prostu, jak się ma zachowywać wobec tej dziewczyny. Nie protestowała, gdy ścisnął jej rękę, ale wiedział dobrze, że zaprotestuje, o ile posunie się dalej. Nie chciał ryzykować.

— Gdzie pani pracuje? — zapytał — W Atenach?

— Tak.

— Kiedyś odwiedza pana — powiedział, aby w ogóle coś powiedzieć.

— Pracuję w małym szpitalu. Mieści się tuż za uniwersyteciem. Znaleźć go nie trudno. Ale będę tam pracowała niedługo.

Quell milczał. Helena ciągnęła dalej:

— Jadę do Janiny. Jest to miejscowość na linii frontu. Ale tam w szpitalu są dziewczyny, które będą bardzo zadowolone, o ile pan do nas naprawdę przyjdzie. Ciągłe mówią o „Angli”. Pan nie jest takim jasnym blondynem jak Lawson. Nasze dziewczyny po prostu wariują za Lawsonem.

— Mam wrażenie, że za mną wariować nie będą. Kiedy pani wyjeżdża?

— W przyszłym tygodniu. Jestem bardzo z tego zadowolona. To wstyd do prawdy pozostawać w domu, gdy tam walczą. Tu nie odczuwamy wojny, nawet nie wiemy jak ona właściwie wygląda.

— Niepotrzebnie pani tak pragnie zobaczyć wojnę — powiedział Quell. — To bardzo brudna sprawa. Brudna i nieciekawa.

— Wiem o tym. Nie mam żadnych złudzeń co do tego. Ale wojna — to najważniejsza dziś sprawa.

Zbliżyli się do domu i przeszli przez brame.

— Przyjdę do was jutro. Czy można?

— zapytał Anglik, gdy im otwierano drzwi.

— Niech pan przyjdzie lepiej podczas obławy. Mamy wtedy mniej pracy i będzie mogła pana czymś poczestować. Pani Stangu otworzyła drzwi. Weszli do pokoju.

Nazajutrz Quellowi nie udało się zobaczyć Heleny Stangu. Lotnik nigdy nie wie dokładnie kiedy będzie wolny. Wszystko zależało od pogody. W ciągu całego dnia dyżurował w Faleronie, oczekując alarmu i nalołu nieprzyjacielskiego.

W nocy wszystkich wezwano do sztabu. Dowódca łączności czekał na nich w jednym z pokoi wielkiego, białego domu, gdzie dawniej mieściła się szkoła.

(c. d. n.)

Gorzkie kłopoty U. S. A.

Kryzys już u progu

Niepokój w sferach gospodarczych — Silny spadek kursów akcji — Ograniczenie produkcji i bezrobocie — Rachuby na ekspansję w Europie

Tygodnik „Nowoje Wremia” zamieszcza szereg informacji, zaczerpniętych z prasy amerykańskiej, które dowodzą, iż obecna sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych budzi poważny niepokój wśród samych Amerykanów.

Na wstępie warto przypomnieć, iż dnia 24 czerwca na giełdzie amerykańskiej zanotowano ponownie silny spadek kursu akcji, co usiłowano tłumaczyć trwającymi wówczas strajkami. Nie ulega jednak wątpliwości, iż silne wahania kursów giełdowych z przeważającą tendencją zniżkową są związane z ogólnymi perspektywami ekonomicznymi USA.

W piśmie „United States News” zamieszczono przed paru tygodniami artykuł, w którego skomplikowanym nagłówku czytamy: „Zbliża się depresja. Czy będzie poważna? Czy będzie mniej ostra i mniej długotrwała niż w roku 1921?”

Jak widzimy, punktem wyjścia artykułu jest uznanie faktu, iż kryzys, delikatnie nazwany „depresją”, jest nieunikniony, że niewiadomy jest jedynie stopień jego natężenia i czas trwania.

Jakkolwiek autor artykułu usiłuje frazesami uspokoić czytelnika, to przytoczone przezeń fakty świadczą o tym, iż „depresja” już nastąpiła. Stwierdza on, iż podwyżka cen na towary pierwszej potrzeby powoduje automatycznie kurczenie się popytu, co z kolei pociąga za sobą magazynowanie już wytworzonych towarów przy jednoczesnym ograniczeniu produkcji bieżącej, szczególnie w gałęziach przemysłu, obliczonych na natychmiastową konsumpcję (żywnościowy, krawiecki, pierniczy, rafinerii nafty itp.). Walka konsumenta z cenami — pisze „United States News” — spowodowała już ograniczenie popytu na tekstylia. Należy się liczyć z tym, iż do początku roku 1948 spadek produkcji włókienniczej może dojść do 25 procent produkcji obecnej. Fabryki obuwiarskie zredukowały produkcję do poziomu niższego, niż w roku 1946, niektóre z nich zamknęły. W porównaniu z rokiem 1946 zaznaczył się spadek budownictwa domów mieszkalnych. Należy się też liczyć z ograniczeniem w dziedzinie przemysłu chemicznego i tytoniowego.

Dalej „United States News” podkreśla zjawisko „braku równowagi cen”: nożyce między artykułami rolniczymi a surowcami, wyższe ceny półfabrykatów niż towarów gotowych. Zdaniem autora amerykańskiego, za rok powinna nastąpić znaczna zniżka cen, w najbliższym zaś czasie — ograniczenie produkcji we wszystkich dziedzinach — o jedną piątą! Wobec tego należy przewidywać znaczny wzrost bezrobocia i liczba bezrobotnych, która według oficjalnych danych wynosi obecnie

2 i pół miliona osób, może wzrosnąć w początkach przyszłego roku do 6 milionów!

Autor pociesza się tym, że depresja będzie krótkotrwała i jako przeciwwagę kurczenia się życia gospodarczego przytacza następujące fakty: wysoką sumę oszczędności prywatnych zdeponowanych w bankach, trwające wciąż jeszcze zapotrzebowanie na pewne towary i wreszcie — wielkie wydatki państwowe, gdzie pierwsze miejsce zajmuje — budżet ministerstwa wojny.

„W roku finansowym, rozpoczynającym się 1 lipca 1948 — pisze „United States News” —

suma wydatków federalnych nie będzie prawdopodobnie niższa od 33 miliardów dolarów — państwo jest więc nienajgorszym klientem, lepszym i pewniejszym od klienta prywatnego i firm handlowych”. Poza tym pociechę stanowi fakt, iż „zagranica zakupi w tym roku w USA co najmniej za 12 miliardów dolarów — zboże i tytoń, filmy i maszyny...”

Jest więc oczywiste, że perspektywy ekonomiczne USA są ściśle związane z ich polityką zagraniczną, planami politycznej i gospodarczej ekspansji, w szczególności — ekspansji w Europie!

Zwarta rzesza 5 i pół miliona ludzi

Wzrasta i krzepnie polskość Ziemi Odzyskanych

Autochtoni, repatrianci, reemigranci, przesiedleńcy — to przede wszystkim Polacy

Charakterystycznym wyrazem zmian, zachodzących w ciągu ostatnich dwóch lat na Ziemiach Odzyskanych są przede wszystkim cyfry, mówiące o stanie ich zaludnienia. Świadczą one o owym wysiłku całego narodu, zmierzającego do zagospodarowania i repolonizacji odwiecznych polskich ziem piaszkowych i o wynikach w tej dziedzinie osiągniętych.

14 lutego 1946 roku było Polaków na Ziemiach Zachodnich 2.890.000. Ilość ta wzrosła na dzień 1 stycznia 1947 do 4.584.000, dochodząc obecnie do 5 i pół miliona.

W ciągu tego samego okresu zmniejszyła się ilość Niemców z 2.076.000 do 433.000 w dniu 1 stycznia 1947 r. Jak wiadomo, w ciągu roku bieżącego przewiduje się całkowitą likwidację żywiołu niemieckiego w Polsce. Ludność polska składa się z różnych grup, z których każda innymi kolejami losu wiedzioną, osiedliła się w końcu na Ziemiach Odzyskanych.

Jeżeli weźmiemy za podstawę cyfry z dnia 1 stycznia r. b. — to okaże się, że przesiedleńcy z Polski Centralnej — stanowią 1.633.000 osób.

Co usłyszymy przez radio

12.06 Wiadom. południowe. 12.10 Pieśń polskie w wyk. C. Węgrzynowskiej 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Utwory na dwa fortepiany. 13.00 (Ł) „Z mikrofonem po kraju” — „Na słonecznej polanie”. 13.10 Aud. rozrywk. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) „Pierwszy numer „Po Prostu” 14.10 (Ł) Koncert rozrywk. z pl. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pl. 15.20 Aud. Muzyka dla dzieci. 15.40 Pieśń O. Respighiego i R. Straussa 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) Kameralny koncert — kompozytorski Ł. Drege-schielowej. 16.40 „Z naszej radiofonii”. 16.50 Komentarz gosp. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.00 (Ł) Fragmenty z opery Puccini’ego (pl.) 18.20 (Ł) Ofiary na rzecz E.R.R. 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz.) 19.00 (Ł) Aud. oświatowa TUR-u — „Przewrót Majowy 1926 roku” 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Utwory fortep. 20.00 „Z szerokiego świata”. 20.25 Aud. muzyczna. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna z pl. 21.45 (Ł) Słuchow. pt. „Opowieść o dwóch ślepcach”. 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Muzyka taneczna z pl. 23.00 Ostat. wiad. dzien.

Nowe metody planowania w przemyśle włókienniczym

Niedawno odbyła się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego konferencja dyrektorów, kierowników wydziałów planowania, zaopatrzenia, płacy i pracy oraz finansowych. Przedmiotem obrad były nowe metody planowania. W konferencji wziął udział przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Nowe wytyczne planowania na rok 1948 zmierzają przede wszystkim w kierunku przybliżenia planowania do fabryk.

Podstawowym ośrodkiem planowania powinien się stać właśnie zakład pracy, znający najlepiej swoje możliwości i potrzeby. Planowanie oparte na znajomości wszystkich elementów wpływających na tok pracy zakładu: produkcja (ilość i jakość produkcji), zaopa-

trzenie materiałowe, zaopatrzenie w energię elektryczną i paliwo, wydajność pracy itp. będzie bardziej odpowiadać potrzebom życia i będzie bardziej realne.

Dyrekcje branżowe i Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego powinny jedynie analizować, korygować, a następnie uzgadniać plany poszczególnych fabryk i łączyć je w jedną całość.

Aby planowanie było pełne, muszą być planowane także własne koszty produkcji. Planowanie musi iść również w kierunku uwzględnienia produkcji według asortymentu.

W wyniku obrad okazało się, że wiele z proponowanych przez Ministerstwo ulepszeń w metodach planowania CZPW. już od dawna stosował w praktyce.

W skład tej grupy wchodzi robotnicy i urzędnicy, którzy przesiedlili się z miast Polski Centralnej do Wrocławia, Szczecina, Gdańska i wielu innych nowoodzyskanych miast. W skład jej wchodzi również rolnicy, którzy przesiedlili się w sposób zorganizowany lub też niezorganizowany z przeludnionych terenów wiejskich na obszary rolnicze na Zachodzie. Niemalą rolę w tej grupie odgrywają osadnicy wojskowi, którzy zajęli gospodarstwa przeważnie w strefie przygranicznej.

Drugą grupą polską na Zachodzie jest ludność autochtoniczna. Grupa ta, licząca jeszcze kilkadziesiąt lat temu kilka milionów, stopniała strasznie na skutek prześladowań Bismarcka, Niemiec kaiserowskich, a przede wszystkim na skutek dzikiego terroru hitlerowskiego.

Ilość zweryfikowanych autochtonów miejscowych Polaków wynosiła na dzień 1 stycznia 1947 roku 1.067.000, z czego większość na Śląsku Opolskim.

Niesłety, w pierwszym okresie obejmowania Ziemi Zachodnich popełniono niejedną błąd, kwalifikując wielu autochtonów jako Niemców i wysiedlając ich za Odrę i Nysę.

Dopiero energiczne wystąpienie Polskiej Partii Robotniczej, wystąpienie tow. Wiesława, tow. wojewody Zawadzkiego i wielu innych naszych towarzyszy przyczyniły się do wyjaśnienia zagadnienia autochtonów i do umieszczenia go w właściwej płaszczyźnie.

Trzecią grupę ludności polskiej na Ziemiach Zachodnich stanowią repatrianci z ZSRR. Są to przesiedleńcy, pochodzący zarówno z terenów odstąpionych Związkowi Radzieckiemu, jak i z głębi kraju, gdzie, jak wiadomo, od dziesięcioleci, a często i dłużej przebywali Polacy. W dniu 1 stycznia r. b. oceniono ilość repatriantów z ZSRR na 1.650.000. Przewidywano jeszcze powrót kilkuset tysięcy Polaków ze Wschodu.

Ostatnią grupę stanowią repatrianci z Zachodu. Obejmuje ta grupa emigrację polityczną z lat 1939-45 oraz emigrację zarobkową z lat poprzednich.

Emigranci polscy, przebywający w obcym środowisku, często zatracali swoją odrębność narodową i już w drugim, trzecim pokoleniu tracili niekiedy łączność ze starym krajem. Państwo i naród ponosiły na skutek tego niepowetowane szkody, które dopiero teraz, po zdobyciu Ziemi Odzyskanych, zaczynamy stopniowo i częściowo odrabiać. 250.000 repatriantów z Europy Zachodniej — to dopiero część emigracji polskiej, która powinna wrócić do kraju i osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych. Przewiduje się, że jeszcze półtora miliona Polaków — emigrantów powinno wrócić z Niemiec, Francji, Belgii i innych krajów na łono Ojczyzny.

Najbardziej charakterystycznym i imponującym zjawiskiem jest szybkie i wzajemne przystosowywanie się poszczególnych polskich grup ludnościowych na Ziemiach Odzyskanych. Zanika początkowa wzajemna nieufność, animozje, zanikają partykularyzmy i interesy grupowe. Ulegają stopniowo likwidacji podziały na „tutejszych” i „przyjezdnych”, „królewiaków” i „galicjan”, „repatriantów” i „reemigrantów”.

Wszyscy oni czują i są przede wszystkim Polakami i dla Polski pracują.



K. Michałowicz. W sprawie pana telefonaliśmy do C.Z.E. w Jeleniej Górze. Obiecali prawdzić i zawiadomić nas. Radzimy panu jednak napisać do nich. Prosimy nas zawiadomić o wyniku.

Czytelnicy z Tomaszowa Mazowieckiego. Numery losów wygranych oraz nazwiska szczęśliwych ich posiadaczy drukowane były w naszej gazecie z dnia 8 i 9 bm.

Dni pracowitej odnowy życia Stolica bez kanikuły

Na froncie cen coraz lepiej — Letnie porządki — Wskrzeszanie dawnego wyglądu — Monumentalne poczynania

Warszawa w lipcu.

Z każdym dnem ubywa na ulicach Warszawy, błądzących ludzi o zmęczonych twarzach. Dalekobieżne pociągi co kilka godzin zabierają gromady oszołomionych perspektywą dalekiej jazdy wczasowiczów, przywożąc w ich miejsce uśmiechnięty rój ogorzałych i wypoczętych ludzi.

Na drugi dzień po przyjeździe, w biurze czy fabryce, po omówieniu pogody jaka panowała w czasie urlopu i słońca, przyjezdny kolega stwierdza:

— Ależ naprawdę potaniało, nawet u nos na Mokotowie, gdzie jakoś dłuższy czas szło opornie. Mija niespodzianka.

— Dla tych co dłuższy czas siedzą w stolicy nie można zniżki cen nazwać cokolwiek niespodzianką, bo walczy się o to dawno, ale fakt pozostaje faktem, jest już o wiele lepiej. Sklepy, gdzie nie ma cen są rzadkością. Okazało się, że ceny wyznaczone przez Komisję Cennikową, gwarantując kupcom godziwy zarobek. Gdy przed kilkoma dniami wyruszyli na lustrację pierwsi lustratorzy ze Społecznych Komisji Kontroli Cen, wyniki ich pracy wykazały, że jest znacznie lepiej, niż było. Nie zabrakło naturalnie kilku protokółów, ale należy sądzić, że zarówno ci co naciągając gumę, naciągając jednocześnie klientów, to już ostatni Mohikanie.

Letnie porządki w Warszawie nie ograniczają się wyłącznie do walki z drożyzną. Wszędzie na każdym kroku spotyka się rozkopane chodniki, świeżo remontowane domy, pochłone farbą i unoszącym się w powietrzu kurzem.

Aleje Marszałka Stalina powracają powoli do swego dawnego wyglądu. Przed zastąpionymi plotem z desek ruinami czerwienią nosy cegieł i żółcą się kopce z piasku. Już

niedługo ta część Warszawy podobnie, jak i Nowy Świat, nie będzie przypominała niczym wojny i zniszczenia.

Mimo lata ruch jest w Warszawie duży, a nowym charakterystycznym objawem społecznego życia są wędrujące orkiestry rozbrzmiewające tonami „ochładzającej” melodii sentymentalnego tanga. Poza tym, głosno zachwalając przekupki słodkie jak młód owoce, lodzistę spacerując ze swym specjałem, o na każdym rogu umieszczone dokładne wagi lekarskie za jedne pięć złotych, dojdą lub ujmą na życzenie klienta ilość kilogramów żywej wagi.

Warszawa jak to zwykle Warszawa, hałaśliwa, wesola na pozór bez troska. A jednak mieszkanicy jej umiejają pracować. Do nich w pierwszym rzędzie należą robotnicy, którzy

mimo lata, ciężko pracują w fabrykach oraz przy zbiorze gruzów i odbudowie.

Przez wielkie usypisko, wysokie na przeszło pięć metrów wyrabują Bataliony Odbudowy korytarz, biegnący przez dawne getto. Już na jesień tego roku przez kamlejącą pułstynę ruszą tramwaje. Marszałkowska najkrótszą trasą zostanie połączona z północną dzielnicą — Żoliborzem.

W ciągu zwykłego pracowitego dnia można mieć w Warszawie nie tylko jakieś emocje, zwłaszcza jeżeli dalszy ciąg zamierzonej podróży odbędzie się w mjejskim, niewygodnym, choć tanim autobusie. Co tu gadać, życie w Warszawie jest urozmaicone i jak to stwierdzają bohaterowie wtechowskich felietonów — „nie ma jak nasza kochana stolica”.

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego takie bogactwa idą do kanału?

Od dawna już wielu naszym robotnikom PPR-owcom, PPS-owcom i bezpartyjnym nie daje spokoju fakt, że setki tysięcy klg. tłuszczu i potasu spływa bezużytecznie do kanału naszej pralni. Przed wojną były maszyny, które brudną wodę z prania welny przerabiały. Dawało to 2-3 beczki mydła tygodniowo, a także dużo potasu.

Produkcję mydła przerwano jeszcze w r. 1937. Z jakich to przyczyn nie wiemy, może to było wtedy nieopłacalne, bo tłuszczu było dosyć. Teraz jednak tłuszczu nie ma — kłopoty z brakiem mydła i ze ziemi osnowami mają wszystkie fabryki. A z naszej welny byłoby dosyć mydła nie tylko dla naszej ale i dla innych jeszcze firm. Potas wypalano u nas do samej wojny. Najlepiej więc znak, że nawet wtedy było to opłacalne.

A czyż my dzisiaj mamy za dużo nawozów sztucznych? Dlaczego takie bogactwo ma iść do kanału? Są jeszcze w naszej fabryce ludzie, którzy przy tej produkcji pracowali. Potrafiliby ją oni spowrotem postawić szybko na nogi.

Urządzenia techniczne, niestety, zaprzepaścili gdzieś Niemcy. Może by jednak udało się je odszukać? A jeśli nie — to czyż nie opłacałoby się ich sprowadzić z zagranicy? Za pośrednictwem prasy robotniczej apelujemy do wszystkich, którzy by cośkolwiek wiedzieli o naszych maszynach — odłuszcarkach, apelujemy także do Dyrekcji Przemysłu Włókienniczego, by sprawą przez nas poruszoną zajęła się jak najprędzej.

Sekretarz koła PPS — Henryk Kozłowski
Sekretarz koła PPS — Bronisław Zworzyński

Chroniczne bolączki lokalowe Łodzi

Tak pracuje Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

Wywiad z przewodniczącym N. K. M. Ob. Wodzyńskim

Jadnym z najbardziej palących zagadnień Łodzi jest nadal kwestia mieszkaniowa. Udamy się do przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, ob. Wodzyńskiego z prośbą, aby udzielił informacji, dotyczących obecnego stanu rzeczy na odcinku mieszkaniowym.

„Sprawa mieszkaniowa, — powiada ob. Wodzyński, — na ogół nie przedstawia się obecnie lepiej, niż np. w zimie, aczkolwiek przysłówkowe letnie „ogórki” w pewnym stopniu wpłynęły i na nasz odcinek pracy. Właściwie mówiąc, ta paląca kwestia da się rozstrząsać w całości tylko w drodze jak najdalej idącej pomocy Państwa, gdyż chodzi po prostu o budowę nowych domów i należyte odmontowanie zniszczonych. W Łodzi ostatnio do zanotowania mamy kilka katastrof budowlanych, co jeszcze bardziej powiększyło ilość osób, potrzebujących dachu nad głową. Do urzędów Kwaterunkowych dziennie wpływa 40 — 50 wniosków mieszkaniowych. Zdarza się, że tych wniosków wpływa do stu. Te sumy dane liczbowo wymownie świadczą o głośniejszym mieszkaniowym w naszym mieście.

Obecnie Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa pracuje na nowych zasadach, a mianowicie: od 1 lipca br. Komisja urzęduje w ścisłych ramach dekretu z dnia 8 sierpnia 1946 roku o działalności Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych. To znaczy, że jesteśmy jedynie organem nadzernym odwoławczym, do którego zwracają się pelenci niezadowoleni z decyzji, wydanych przez Urzędy Kwaterunkowe przy Starostwach oraz Komisji Lokalnych. Od naszych decyzji przysługuje prawo odwołania się do Głównej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Warszawie. Jesteśmy właściwie osobliwą instytucją apelacyjną, operującą granicami prawnymi: Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przyśpieszyła ostatnio, termin załatwiania spraw. Ten termin, łącznie z rozpatrzeniem sprawy i wydaniem decyzji, trwa obecnie do 14 dni.

Bardzo ważne jest poinformowanie ludności o zasadniczej procedurze, związanej ze składaniem wniosków mieszkaniowych. Wniosek

składa się do Urzędów Kwaterunkowych przy odpowiednim Starostwie. Urzędy wysyłają na miejsce celem dokonania wizji lokalnej specjalnych kontrolerów. Po wydaniu opinii przez takiego kontrolera, kierownik Urzędu wydaje decyzję. Dopiero odwołanie od tej decyzji należy kierować do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej. W mieszkaniach staramy się zaopatrywać przede wszystkim świat pracy, na strażnicach i w miejscach, gdzie jest duża koncentracja ludności.

Nazwisko Jana Kurnakowicza jest znane w Polsce każdemu z miłośników teatru. Ten ceniony i uzdolniony aktor ma w swym dorobku artystycznym cały szereg pamiętnych kreacji scenicznych i filmowych.

W krótkiej rozmowie znakomity artysta dzieli się z nami garścią żużnych uwag na tematy, związane z wiecznie aktualnym zagadnieniem teatru.

— Teatr dla mas, zbliżenie teatru do mas? Powiedzmy lepiej — droga, jaką współczesny teatr powinien kroczyć na odcinku zbliżenia do mas. Widzę tę drogę przede wszystkim w umiejętności nawiązania duchowego, mocnego

kontaktu między aktorem a widownią. Wido-wnia, ogół publiczności, zawsze i wszędzie łączy teatru. Pod tym względem zgadzam się ze znanym teatrologiem rosyjskim, M. Jewrenowem, który stworzył swą słynną teorię o „zmyśle teatralizacji życia, pragnieniu teatru, tkwiącego w duszy każdego człowieka, bez względu na stopień jego kultury.

Otoż, ten zmysł „teatralizacji” jest podstawą pojęcia teatru dla mas. Chodzi tylko o to, jak aktor potrafi obudzić ten instynkt, w jakim stopniu przyczyni się do jego nasilenia. I tu powstaje nowe zagadnienie: umiejętność nawiązania ścisłego kontaktu duchowego między aktorem a widzem. Ten kontakt zależy od scenicznej ekspresji, od scenicznych środków samego aktora. W teatrze czasem jeden ruch, jeden najmniejszy gest stwarza to, czego nie są w stanie wywołać najpiękniej wypowiedziane, ładne i wznieśli słowa. To zjawisko leży poza granicami tekstu literackiego. Wyczarowuje je sam aktor, bez pomocy autora. I właśnie w tym „pozasłowniu”, jak trafnie to określił w jednym ze swoich artykułów Pejper, leży należyte rozwiązanie kontaktu między aktorem a widzem, a równoległe do tego i pojęcie powstania w praktyce teatru dla mas. Bo taki teatr będzie właśnie „swoim” teatrem dla mas, gdyż najlepiej będzie dla nich zrozumiały i bliski. Będą go naprawdę pragnęły i garmęły się do niego. A więc, mamy wrażenie, że praktyczne zrealizowanie hasła upowszechnienia kultury teatralnej zależy głównie od naszego aktorstwa, od sposobu podjęcia do widza.

Reperuar? Kłasyka czy sztuki nowoczesnej? Odpowiem z punktu widzenia aktorskiego: dobra sztuka jest każda, która daje realne możliwości aktorowi. A te możliwości nie zawsze idą w parze nawet z najbardziej wzniosłym tekstem. Sedno leży gdzieś indziej: nie w słowach, lecz w nieuchwytnych sytuacjach, tworzących podstawę do tego, co nazywamy „tekstem scenicznym”. Zarysu jego szkicu czasem autor, lecz całość tworzy aktor...

W skąpych ramach dziennikarskiej relacji nie da się wyczerpać całości poruszonych przez Kurnakowicza ciekawych i aktualnych zagadnień.

— Na pożegnanie — kilka słów o sobie i swojej pracy: — Pracowałem ostatnio, po nakreśleniu „Zakazanych piosenek”, we Wrocławiu. Dyrektor Walden stworzył tam doskonałą placówkę. Najważniejsze, że udało mi się pozyskać stałą, „swoją” publiczność, szczerze przywiązaną do teatru. Zagrałem tam kilka nowych ról. Mnie osobiście „przypadły do gustu” horodniczy w „Rewizorze” Gogola oraz Spodek w „Snie nocy letniej”. Chciałbym w najbliższej przyszłości zagrać „Chorego z urojenia” Moliera oraz „Cyrulika Sewińskiego”. Prawdopodobnie, urzędując w te plany w przyszłym sezonie we Wrocławiu, gdzie będę nadal pracować, wyjeżdżając kiedyś niekiedy do Krakowa. A obecnie nakręcam pod Łodzią film z życia współczesnej wsi polskiej „Jasne łany”. Reżyseruje ten film Cękalski.

Zbliżenie teatru do mas

Rozmowa z Janem Kurnakowiczem

Apel Zgromadzenia Kupców

o bezwzględne przestrzeganie ustalonych cen

Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi jako reprezentacji miejscowego kupiectwa arzeszonego, zwraca się ponownie z apelem do ogółu swych członków o bezwzględne przestrzeganie wyznaczonych przez władze cen detalicznych oraz stosowania ustalonej na poszczególne artykuły marży zarobkowej, w szczególności na te artykuły, które nie zostały objęte cennikami urzędowymi uchwalonymi przez Komisję Cennikową w Łodzi, i

to bez względu na przynależność danego członka.

Ceny winny być pobierane ściśle według właściwej kalkulacji, a cenniki winny być umieszczone w sklepie na widocznym miejscu, oraz ceny winny być zaznaczone na każdym artykule, umieszczonym czy to na wystawie czy wewnątrz lokalu handlowego.

ZARZĄD ZGROMADZENIA KUPCÓW
m. ŁÓDZI

Życie ŁÓDZI

ŚWIĘTO ODRODZENIA POLSKI W P.C.K.
Dnia 21 lipca b.r. w świetlicy P.C.K. Okręgu Łódzkiego odbyła się akademicko ku czci Święta Odrodzenia Polski i Zjednoczenia Wojska Polskiego.

Uroczystość zagrał i powitał zebranych w imieniu Pełnomocnika — Inspektor Okręgu Łódzkiego P.C.K. Odczyt p.t. „Grunwald — Manifest 22.7 Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego” wygłosił vice Prezes Zw. Zaw. Prac. P.C.K. W części artystycznej wzięli udział: ob. Wojtaszewska Irena, artystka scen warszawskich — śpiew, przy akompaniamencie prof. Aleksandra Sawickiego. Inne części programu wykonali pracownicy P.C.K. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Rotę” Konopnickiej.

Z C.R.D.K.
Sekcja Dramatyczna Centralnego Robotniczego Domu Kultury — T.U.R. w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, urządza w dniu 26 lipca br. **WIELKĄ CALONOCNĄ ZABAWĘ TANECZNĄ** we własnym lokalu.

Początek o godz. 22-ej, orkiestra doborowa, bufet obficie zaopatrzony. Wstęp zł. 130.—

APEL LIGI KOBIET
Zarząd Społeczno — Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łodzi w porozumieniu z Delegaturą Komisji Specjalnej wzywa członkinie Ligi i Kobiety niezrzeszone do wzięcia udziału w walce ze spekulacją.

Kandydatki zostaną przeszkolone na specjalnych kursach.

Prosimy zgłaszać się w lokalu Ligi przy ul. Andrzejki 1 w godz. od 10 do 18-tej.

OSTRZEŻENIE W SPRAWIE CISZY NOCNEJ
Wobec stwierdzenia, iż fakty naruszania przepisów, chroniących spoczynek nocny, deją się mieszkańcom miasta coraz częściej we znaki — Wydział Administracyjny Zarządu Miejskiego w Łodzi ostrzega i podaje do wiadomości, że osoby, zakłócające ciszę nocną, będą ścigane w drodze administracyjnej.

Wszelkiego rodzaju audycje radiowe przy nieściszonego głośnikach oraz jakiegokolwiek muzyki i ćwiczenie na instrumentach muzycznych, odbywające się po godzinie 22-ej do godziny 6-ej rano spowoduje, iż winni zakłócenia spokoju nocnego będą karani z mocy art. 30 prawa o wykroczeniach — aresztem do tygodnia lub grzywną do 2.500 zł.

Również w stosunku do powodujących krzyki, hałasy itp., zakłócające spokój publiczny, zastosowane będą surowsze represje z art. 28 prawa o wykroczeniach, przewidujące karę aresztu do 2-ech miesięcy, lub grzywny do 20.000 zł.



PLENARNE ZEBRANIA KOMITETU GÓRNEJ PRAWY

Dzisiaj o godzinie 18-ej odbędzie się plenarne zebranie komitetu dzielnicowego Górnej Prawy w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3.

O godzinie 18-ej zebranie komitetu Śródmiejskiej Prawy w lokalu własnym Gdańska 75. Stawianictwo obowiązkowe.

UWAGA SEKRETARZE GÓRNEJ PRAWY I ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWY

W piątek 25 lipca o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej Nr 3 odbędzie się odprawa sekretarzy kół oddziałowych i ogólnych, pracowniczych i terenowych.

W piątek 25 lipca o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ulicy Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie sekretarzy kół partyjnych Śródmiejskiej Prawy.

UWAGA PEPEROWCY DZIELNICY WIDZEWIA
Dzisiaj o godzinie 17-ej odbędzie się ogólne zebranie członków PPR w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38. Stawianictwo obowiązkowe.

ZEBRANIA KÓŁ PPR
W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:
O godzinie 13-ej zebranie komitetu fabrycznego f. „Horak”.

O godzinie 16-ej zebranie kół pracowników biurowych f. „Horak”.

LEWA GÓRKA:

O godzinie 13,30 zebranie kół f. „Warta” oraz kół PZPK zm. II.

O godzinie 15,30 zebranie kół Dyrekcji Bawelnicznej oraz kół f. „Anka”.

O godzinie 16-ej zebranie kół fabryki Zegarów.

GÓRKA PRAWA:

O godzinie 18-ej zebranie partyjnego komitetu fabrycznego PZPW Nr 1.

O godzinie 15,30 zebranie kół Fabryki Tkanin Ażurowych oraz kół f. „Strzelczyk”.

O godzinie 16-ej zebranie kół Dyrekcji Konfekcyjnej.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 15-ej zebranie kół Zjednoczenia Materialistów Piśmiennych i Biurowych.

O godzinie 15,30 zebranie kół PZPW, Wydziału Plantacyjnego Nr 3 ZM oraz kół Spółdzielni Wojskowej.

O godzinie 16-ej zebrania kół CT, CT Składowcy Pończoszniczej Nr 2, Zjednoczenia Przemysłu Płatowców Papierowych oraz kół Wydziału Wodociągów i Kanalizacji ZM.

O godzinie 17-ej zebranie kół CZPW.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 13-ej zebranie kół pracowników kln (Baluty).

O godzinie 13,30 zebranie kół Nr 2 f. Kleinman.

O godzinie 15-ej zebranie kół IV PCH oraz kół Samopomocy Chłopskiej.

O godzinie 15,30 zebranie kół f. „Stephan i Werner”.

O godzinie 16-ej zebranie kół f. „Myłke Dettlof” oraz pierwszego kół f. „Kebser”.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:

O godzinie 18-ej zebranie terenowego kół Nr 4.

Przygotowane do Targów Gdańskich

W okresie Targów Gdańskich goście będziemy na Wybrzeżu prezydentów miast szwedzkich, C. A. Andersena ze Stockholmu, E. Ohlssena z Malmö. Goście szwedzcy spotkają się z przedstawicielami polskich miast morskich celem omówienia wspólnych zagadnień polityki komunalnej.

Międzynarodowe Targi Gdańskie odwiedzi p. Holmar Dahlback, dyrektor Izby Handlowej Polsko-Szwedzkiej, p. Licander, dyr. Sydsvenska Handelsbelaget z Malmö i p. Felke Lundin znany importer węgla ze Stockholmu.

Ofiary

Z racji imienia naczelnego dyrektora „Wawrzyńskiego” i wice-dyrektora Wroblewskiego K.E.B. i E.W.E.K.D. pracownicy zamiast kwiatów złożyli 11.720 zł. na Pow. Szkół Specjalną Nr. 39 dla niewidomych ul. Mostowa 36

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr. 4 w Łodzi

zatrudnia

inżyniera mechanika lub technika na stanowisko kierownika ruchu.

Podanie z życiorysem należy złożyć w Wydziale Personalnym Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr. 4 w Łodzi, ul. Dowborczyków 30/34.

Warunki do omówienia.



Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Czwartek, 24 lipca 1947 r.

Dziś: Kunegundy

Telefony

Pow. Urząd Bezp. Publ. — Nr 37
 Pow. Kom. MO. — Nr 22
 Miejski Posterunek MO. — Nr 33
 Starostwo Powiatowe — Nr 31
 Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
 Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
 Straż Pożarna — Nr 41
 Urząd Repatriacyjny — Nr 86
 Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
 Urząd Zdrowia — Nr 91
 Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
 Szpital Powiatowy — Nr 20
 Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
 Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
 Apteka Suke, H. Walenta — Nr 7

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego”: Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel. Nr 17.

Potworni mordercy z Puchaczewa skazani na karę śmierci

Przed Wojtkowym Sądem Rejonowym w Lublinie, na sesji wyjazdowej w Puchaczewie, rozpatrywano w trybie joraznym sprawę pierwszych trzech z grupy zbrodniarzy, którzy uczestniczyli w okrutnym morderstwie na 21 mieszkańców Puchaczewa.

Proces odbywał się publicznie na rynku we wsi Puchaczew. Rozprawie przystępowała liczna publiczność Puchaczewa oraz okolicznych wsi.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Korniak Bogumił, wywiadowca bandy „Oriona”, żona jego Maria oraz H. Bober, oskarżeni o współudział z Kornakiem w udzielaniu informacji i dostarczaniu broni bezpośrednio sprawcom morderstwa.

Korniak przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw, stwierdzając, że osobiście wręczył amunicję oraz udzielił informacji sprawcy morderstwa czeskiego, niejakiemu Kuchelwiczowi Stanisławowi (pseudonim Wiktor). „Wiktor” dowodził bandą podlegającą „Uskokowi”.

Korniak zapewnił Wiktora, że w okolicy nie ma wojska i że zbrodnię można bez obawy popełnić. Korniak zdawał sobie sprawę, że dostarczona przezeń amunicja oraz informacje służą dla dokonania krwawej zbrodni. Broń otrzymał Korniak od oskarżonego Bobera. Bober, który już poprzednio był w kontakcie z bandą oraz brał udział w napadach rabunkowych, przyznał się do zarzucanych mu czynów. Również Korniak Maria do winy się przyznała.

W czasie rozprawy pozostali przy życiu mieszkańcy wsi, wśród których znajdowali się m.in. najbliżsi krewni bestialsko zamordowanych podczas tragicznej

Z życia gospodarczego

W celu zorganizowania racjonalnej hodowli zwierząt, utworzony został przez Wrocławską Dyрекcję Lasów Państwowych Związek Łowiecki, który nawiązał już kontakt z władzami cywilnymi i wojskowymi. W chwili obecnej stan zwierzyszyny na terenie Dolnego Śląska przedstawia się nieznacznie, gdyż na skutek działań wojennych i klusownictwa został poważnie przetrzebiony. Obecnie na terenie lasów dolnośląskich mamy około 220 danieli, 1.700 jeleni, 6 tysięcy saren, ponad 300 muflonów, 1.500 dzików, blisko 10.000 zajęcy, 4.500 lisów, 400 borsuków, ponad 300 kun, 2 tysiące królików dzikich, 40 guszczy, 200 cietrzewi oraz 1.200 bązantów.

Przebieg obchodu Święta Odrodzenia

Tak jak w całym kraju i na terenie naszego powiatu przebieg Święta Narodowego nosił radosny charakter masowych manifestacji.

Zaczęło się już w niedzielę 20 lipca obchodami organizowanymi po gminach i osiedlach wiejskich. Dnia 22 lipca świętowały miasta: Kutno, Żychlin i Krośnice, niemniej nastrój świąteczny udzielił się i wsi, której mieszkańcy tylko w niektórych miejscach pracowali przy żniwach.

Ukoronowaniem uroczystości był program święta w Kutnie.

Dnia 21 w godzinach popołudniowych, już po pracy, na rynku koncertowała orkiestra ZZK, pod dyktando ob. Żytka, na domach ukazywały się flagi narodowe, ludzie odświętnie ubrani wylegli na ulice.

Posiedzenie Komisji Międzypartyjnej

Dnia 21 bm. odbyło się w lokalu Powiatowego Komitetu PPS posiedzenie Międzypartyjnej Komisji, w której udział braли: z ramienia PPS — towarzysze: Czermińska, Czaplinski, Gannas, Kaczorowski, Piaskowski i Tomczak; z ramienia PPR — towarzysze: Balcerski, Czerwinski, Gutowski, Śpiwankiewicz, Tomczak i Usarkiewicz.

Posiedzenie miało charakter wyjątkowy, ze względu na rozpoczynające się Święto Narodowe.

Następnie omówiono zagadnienia

Już na pół godziny przed rozpoczęciem okolicznościowej akademii sala teatru „Polonia” zaczęła napełniać się tłumami obywateli.

Dekorację sceny wypełniały sztandary organizacyjne: partyjne, związkowe, zawodowe, z których pięknym wykonaniem wyróżnił się sztandar Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Na tylnej ścianie sceny, na tle czerwonym, olbrzymi, plastyczny biały orzeł.

Pierwsze przemówienie o znaczeniu Manifestu Lipcowego i jego wpływie na losy Polski wygłosił ob. wicestarosta Ludwik Kwaśniewski, który zakończył mowę słowami: „Te trzy lata dzielące nas od daty ukazania się Manifestu PKWN, to dumny pochód Narodu Polskiego do wielkiej, szczęśliwej, demokratycznej Polski Ludowej. Niech żyje Polska!” Zebrani przyjeśli burzą oklasków.

W części artystycznej, którą rozpoczęła orkiestra wykonaniem wspaniałego polonezu A — Dur Chopina, wzięli udział: artysta Józef Piłarski i śpiewaczka, ob. Janina Dobrowolska z Łodzi. Publiczność z zapałem dziękowała artystom za ich produkcję. Szczególnie mocne wrażenie wywarły recytacje Piłarskiego z „Warszawianki” — Wyspiańskiego i z „Sulkowskiego” — Żeromskiego.

Orkiestra na zakończenie odegrała „Rotę”. Nazajutrz w miejscowym kościele odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Kazanie okolicznościowe wygłosił ksiądz Zając, który nawoływał wiernych do wyteśnionej pracy dla Ojczyzny.

Po nabożeństwie, na rynku odbyła się defilada 21 rowerów, które następnie, jako dar społeczeństwa zostały wręczone Milicji Obywatelskiej, dobrze zasłużonej dla spokoju i porządku życia obywatelskiego. W imieniu M.O. przyjmował ppor. Czyżewski.

Po południu na stadionie miejskim odbył się błyskawiczny turniej piłki nożnej i ciekawe popisy miejscowego klubu motocyklistów „Ochnia”.

Dzień 22 lipca 1947 roku w Kutnie był dniem radości, wesela i jedności całego społeczeństwa.

Jan Tomczak

Brzeziny

Nocna kontrola piekarń przyniosła niespodziewane wyniki

W dniu 16 lipca br. w godzinach nocnych Społeczna Komisja Kontroli Cen w Brzezinach wspólnie z Komendą Pow. M. O. przeprowadziła na szeroką skalę

akcję kontrolną wypieku pieczywa niskoprocentowego, ukrywania zapasów mąki w celach spekulacyjnych, oraz pobierania nadmiernych cen na terenie stacji Kolutzki.

Zniwa dobiegają końca

Zniwa w pow. brzezińskim zbliżają się już ku końcowi zapowiadając zbior tegoroczny dość dobry. Natomiast ziemniaki zapowiadają się bardzo dobrze we wszystkich gminach.

W toku przeprowadzonego wywiadu

stwierdzono, że np. w gminie Biała zbiór zboża tegoroczny zapowiada się o 30 proc. gorzej w porównaniu z rokiem ubiegłym, gdyż grunty są tu piaszczyste i ostatnio gminę Białą nawiedziła burza gradowa.

Nie należy kupować artykułów niewiadomego pochodzenia

Państwowy Zakład Higieny podaje informacje o ważniejszych substancjach trujących, stwierdzonych podczas kontroli w artykułach żywnościowych.

Z przeprowadzonych badań wynika, że częstokroć zamiast kwasu winowego i cytrynowego, stosowanego przy wyrobie napojów chłodzących: ałunu, kwaśny siarczan sodu lub potasu, kwas fosforowy, a nawet siarczan cynku. W czasie kontroli wykryto w napojach chłodzących techniczny kwas mlekowy, zawierający arsen i ołów.

Ocet w wielu wypadkach fałszowany był kwasem mrówkowym, bądź kwasem solnym, siarkowym i fosforowym, a w jednym przypadku nawet chlorkiem cynku.

Proszki do pieczenia fabrykowane nie-

jednokrotnie z domieszka taiku, ałunu, siarczanu sodu i kwasu szczawowego, ten ostatni znaleziono również w budyniach.

Masło najczęściej zamiast przewidzianych ustawa 16 procent wody, zawierało aż 70 procent. Tłuszcz w smietanie niejednokrotnie wynosił 5—10 procent, zamiast 22 procent.

Sacharynę fałszowano dwuwęglanem sodu i mąką ryżową. W wielu wypadkach fasola i groch porażone były pasożytami zwierzęcymi, wywołującymi zatrucie.

Najciekawszym jednak było wykrycie oleju chińskiego, sprzedawanego jako olej jadalny, który wywoływał ostre objawy zatrucia i sensacje żołądkowe.

brani podchwytywał okrzyk, orkiestra kolejarzy gra hymn narodowy, który wszyscy śpiewają.

Z kolei ob. Czesław Matusiak, artysta Powiatowego Teatru, odczytał treść Manifestu Lipcowego, wysłuchanego z napięciem i najwyższą uwagą. Każdy miał możliwość punkt po punkcie stwierdzić, że Manifest Lipcowy nie pozostał tylko dokumentem historycznym, ale w ciężkim trudzie całego Narodu, pod przewodnictwem bloku stronnictw demokratycznych, z partiami robotniczymi na czele, jest już zrealizowany i wypelniony będzie do końca dla szczęścia Narodu i wielkości Ojczyzny.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał major Krawczyk. Przemówienie żołnierza zebrało przyjeśli burzą oklasków.

W części artystycznej, którą rozpoczęła orkiestra wykonaniem wspaniałego polonezu A — Dur Chopina, wzięli udział: artysta Józef Piłarski i śpiewaczka, ob. Janina Dobrowolska z Łodzi. Publiczność z zapałem dziękowała artystom za ich produkcję. Szczególnie mocne wrażenie wywarły recytacje Piłarskiego z „Warszawianki” — Wyspiańskiego i z „Sulkowskiego” — Żeromskiego.

Orkiestra na zakończenie odegrała „Rotę”. Nazajutrz w miejscowym kościele odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Kazanie okolicznościowe wygłosił ksiądz Zając, który nawoływał wiernych do wyteśnionej pracy dla Ojczyzny.

Po nabożeństwie, na rynku odbyła się defilada 21 rowerów, które następnie, jako dar społeczeństwa zostały wręczone Milicji Obywatelskiej, dobrze zasłużonej dla spokoju i porządku życia obywatelskiego. W imieniu M.O. przyjmował ppor. Czyżewski.

Po południu na stadionie miejskim odbył się błyskawiczny turniej piłki nożnej i ciekawe popisy miejscowego klubu motocyklistów „Ochnia”.

Dzień 22 lipca 1947 roku w Kutnie był dniem radości, wesela i jedności całego społeczeństwa.

Jan Tomczak



Wydawca: Woj. Komitet PPR — Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86 telefon: 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 177-31 D-017361

Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wya. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu R obotniczego” w Łodzi obowiązuje od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35, 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzi zł 20, handlowe (le karze, kupno i sprzedaż) zł 25, zguby zł 20, poszukiwanie pracy zł 10. W niedzielę i święta 30% drożej.

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



29 Kajtek krzyknął: „Dość tych kłótni! Nie chcę mieć bezczynnych trutni. Szybie żagle z wszelkich szmatek. Fajny z wyspy będzie statek!”



30 Oczywiście szemrać zabrali się jednak do roboty: Franek Gapa, W łeb się drapał, Wasem strzygi.



31 Paleolog
Snuł monolog,
Stary Fijol
Igle wyjał.

Kronika kulturalna

Cenne zbiory obrazów, mebli i zabytkowych przedmiotów pochodzące z 16, 17 i 18-go wieku z pałacu Dzieduszyckich w arcezu przekazane zostały Jarosławskiemu Muzeum Miejskiemu. Przejęcia zbiorów dokonał kustosz muzeum w Jarosławiu.

W związku z akcją zbiorową książek szkolnych dla Dolnego Śląska, zorganizowaną na terenie całej Polski w tygodniu Święta Morza, Kuratorium Wrocławskie otrzymuje codziennie paczki książek przesyłanych przez szkoły powszechne i gimnazja oraz poszczególne jednostki z Krakowa, Rzeszowa, Warszawy, Przeworska itd. ebrane książki rozsyła Kuratorium do bibliotek szkół powszechnych Dolnego Śląska.

Na zorganizowanych na terenie Lublina kursach buchalteryjnych prowadzonych przez Związek Księgowych, zakończono rok szkolny. 3-miesięczne kursy ukończyło ponad 200 osób, zwiększając szeregi wykwalifikowanych buchalterów.

Ze sportu

Młodzi detronizują mistrzów

Walki na otwartym ringu najbardziej przyciągają do boksu młodzież w ZSRR



KOROLEW
mistrz ZSRR
w wadze ciężkiej

zaliczyć do potęgi w Europie.

NASZE NADZIEJE U PROGU NOWEGO SEZONU

Nie mieliśmy jeszcze szczęścia oglądać pięściarzy sowieckich u siebie, ale zbliża się już wielkimi krokami nowy sezon pięściarski i kto wie, czy w nim nie będziemy gościć jakiegoś

zespołu, a może reprezentację ZSRR, toteż warto bliżej zapoznać się z tą dziedziną sportu.

BOKS W ZSRR LICZY 50 LAT

Boks w ZSRR liczy już sobie przeszło 50 lat, ale na dobre począł rozwijać się dopiero po wojnie. Dzisiaj tak jak w innych gałęziach sportu boks w Związku Radzieckim ma nie tylko doskonałą ośmiokrotną reprezentacyjną, ale również niewyczerpane rezerwy. Każdy sport w Związku Radzieckim jest oparty na masach, a więc i na masach oparty jest boks.

JAK NAJLEPIEJ CHWYCIĆ MASY

Kwestia jak podejść do mas niejednokrotnie była na różne sposoby rozważana u nas. Próbowano i próbuje się różnych sposobów, zapominając o tym najprostszym, który — jak okazuje się — dał w Rosji doskonałe rezultaty. W ZSRR nie kaptuje się przede wszystkim zawodników do klubów, nie uzależnia się im wejście w sznurzy przynależnością klubową, jak to ma miejsce u nas, a zachęca się młodzież do próbowania swych sił w inny — doskonale psychologicznie — obmyślony sposób. Oto urządziła się zawody stuprocentowo amatorskie na tak zwanym otwartym ringu. W zawodach tych może brać udział każdy nie-

stowarzyszony, kto czuje się na siłach i nie ma zajętego serca. Oczywiście, zawody takie są organizowane z okazji różnych większych zbiorowisk, a więc z okazji różnych świąt, festynów ludowych itp. i to nie tylko w miastach, ale również i po wsiach.

GLÓWNE WALORY BOKSU RADZIECKIEGO

Nic też dziwnego, że boks radziecki rozporządza dziś taką siłą. Adeptów bowiem wybiera się nie tylko po miastach, gdzie element ludzki jest z zasady słabszy fizycznie, ale po wsiach, stąd też oparty on jest przede wszystkim na walorach fizycznych, jak siła ciosu, wytrzymałość na nie i doskonałej kondycji fizycznej.

Przypomnijmy sobie turniej wszechświatowski w Pradze. Pod pięścią takiego Korolewa gięły się i załamywały kolana jeszcze przed walką Czechom, Jugosłowianom i Polakom.

IDA MŁODZI

Korolew jeszcze nie znalazł sobie w swej ojczyźnie przeciwnika, ale inni, a między nimi niektórzy reprezentanci ZSRR w Pradze zostali już zdetrzonizowani. Mikołaj Iwanow na przykład w wadze lekkiej zwyciężył mistrza ZSRR i mistrza wszechświatowskiego Orejnera, w wadze półciężkiej Stepanowi zagraża bardzo poważnie 19-letni Pierow.

W wadze półśredniej pogromca naszego Olejnika w Pradze, Szczerbakow, jest jeszcze niezagrożony, w wadze lekkiej natomiast Grejner doznał już porażki z rąk Iwanowa. W wadze piórkowej też na razie pozostaje bez zmiany. Prym dźwierz tu Kniażew, a w wadze koguciej — Awdiejew.

SEGAŁOWICZ WCIAŻ NIEPOKONANY

Obok wagi ciężkiej najtrudniej będzie młodzieży zdetrzonizować mistrza wagi najlżejszej, tak zwanej muszej. Tutaj już od 6 lat niepokonany jest moskiewczanin Segalowicz, odznaczający się nieprzeciętnym ciosem z lewej ręki. Ale to wszystko do czasu. Awangarda boks radzieckiego — młodzież — kroczy naprzód.

Gdyby tak u nas było!

Warunki finansowe uwzględniono

Lekkoatleci USA przyjeżdżają i startować będą w ramach meczu Łódź-Słask

Zapowiedziany start lekkoatletów USA w Katowicach po dłuższych pertraktacjach i uzgodnieniu warunków dojdzie do skutku. Amerykanie przyjeżdżają definitywnie w piętek w nocy do Katowic. W skład ekipy amerykańskiej wchodzić będą jak wiadomo zawodnicy, którzy w przyszłym roku bronić będą barw USA na Olimpiadzie w Londynie.

Miedzy innymi zobaczymy w Katowicach najszybszego z najszybszych obecnie sprinterów na świecie, rekordzistę świata w rzucie dyskiem Boba Fitcha, i niewidzianych dotychczas skoczków w Polsce, którzy w skoku o tyczce „lekko” przekraczają wysokość 4,20

m., a w dal — 7,50 m. W skład ekipy wchodzić poza tym dwaj Murzyni, którzy stanowiąc będą nieładną atrakcję. Ogółem przybędzie do Katowic 10 czołowych lekkoatletów, z których każdy przedstawia klasę światową.

Amerykanie których od 30 lat nie widzieliśmy w Polsce, startować będą w ramach meczu Łódź — Słask. Poza Amerykanami nie wykluczony jest start czołowych lekkoatletów czeskich z Davidem na czele. Pertraktacje w tej sprawie są w toku.

Reprezentacja Łodzi przyjeżdża w swym najświetlejszym składzie z Moderowną, Pryworem i Kurpessa na czele.

Ozłote nagrody Jaskólskiego walczyć będą najlepsi nasi kolarze w niedzielę



Zeszłoroczny zwycięzca wyścigu Jaskólskiego — Wiśniewski (Warszawa) ze zdobytymi nagrodami

W nadchodzącą niedzielę klub sportowy Wima obchodzić będzie swe doroczne święto

sportowe, którym jest tradycyjny wyścig kolarski o nagrody Jaskólskiego.

WYŚCIG O BOGATEJ TRADYCJI

Pamiętamy tę imprezę doskonale w roku ubiegłym. Stała się ona świętem całego Widzewa i na start oraz metę ścignęła tysiące tłumów. Pamiętamy również walkę kolarzy łódzkich z warszawskimi na całej trasie wyścigu, z której zwycięsko wyszedł warszawianin Wiśniewski, wyprzedzając na samym finiszu rozbitego podczas wypadku Pietraszewskiego Lucjana.

Wyścig Wimy o „Złote Statuy” Jaskólskiego ma już w Łodzi bogatą tradycję, toteż nie wątpliwe, że i w tym roku stanie się wielką rewią naszego kolarstwa szosowego, w której nie zabraknie żadnego z mistrzów.

MIEDZY KIM ROZEGRA SIĘ WALKA

Tak jak w roku ubiegłym, tak i w tym roku, prawdopodobnie, walka rozegra się pomiędzy Warszawą a Łodzią. Łódź jednak tym

razem będzie miała większe szanse na pokonanie stolicy. Liczymy tu przede wszystkim na Pietraszewskiego. Najgroźniejszym jego rywalem będzie chyba w tym roku nie Wiśniewski, a Napierała, szosowy mistrz Polski ale i jego nie obawilibyśmy się, gdyby nie ta koalicja warszawiaków. Pociągamy się jednak, że Pietraszewski będzie miał w tym roku pomoc w osobach młodych, wybijających się kolarzy z ZKS-u, Czyża i Grynkiwicza, i że todzianie nie dadzą się znów wykiwać.

TRASA

Wyścig odbędzie się, jak zwykle, na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź (135 km).

Start honorowy odbędzie się z boiska Wimy o 8 rano, a właściwy sprzed kościoła św. Wojciecha na Chojnach. Organizatorzy spodziewają się przyjazdu na wyścig fundatora nagród Jaskólskiego, który przebywa stałe w Ameryce, zajmując poważne stanowisko wśród kupiectwa.

Poza nagrodami przysłanymi z Ameryki, szereg cennych nagród ufundowała jeszcze Łódź.

JEST O CO WALCZYĆ!

Na zakończenie przypominamy jeszcze, że dwukrotnego zdobywcę (lub trzykrotnego nie pod rząd) pierwszego miejsca czeka miesięczna bezpłatna wycieczka do Ameryki, połączone z zwiedzeniem tego kraju.

Wiśniewski z pewnością nie będzie chciał łatwo z niej zrezygnować...

DKS publiczności w rekompensacie...

W dniu 27 lipca br. o godz. 17 na torze żużlowym WKS w Łodzi, przy Placu 9-go Maja, Sekcja Motocyklowa DKS-u organizuje za zgodą Polskiego Związku Motocyklowego — wielkie wyścigi motocyklowe w klasach, które będą zaliczone do tegorocznych mistrzostw Polski.

W wyścigach tych wezmą udział najlepsi motocykliści. Organizatorzy przypominają, że bilety z zawodów, które odbyły się na tymże torze w dniu 18 maja rb. — będą również ważne w dniu 27 lipca rb., ponieważ wówczas nie z winy DKS-u zawodnicy zamiejscowi nie zgłosili swego udziału.

CZYTAJCIE
„Głos Robotniczy”

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego m. Łodzi. Łódź, ul. Piotrkowska 51

ogłasza Przetarg nieograniczony

na wykonanie robót; 1) murarskich
2) ciesielskich
3) dekarских

w firmie chemicznej „SULFONAT” ul. Nowotki 38

Szczegółowych informacji udzieli kierownik w/w firmy.
Oferty należy składać do Dyrekcji Przemysłu Miejsowego m. Łodzi, ul. Piotrkowska 51, III piętro, pokój Nr. 12 do dnia 1 sierpnia b.r. do godz. 12-tej.
Otwarcie ofert nastąpi 1 sierpnia b.r. o godz. 12-tej w lokalu Dyrekcji.

2-letnia

Łódzka Szkoła Pielęgniarstwa

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 45

ROZPOCZYNA KURS JESIENNY 5 WRZEŚNIA

Warunki przyjęcia: Wiek od 18 — 30 lat
Ukończone gimnazjum (mała matura),
Dobry stan zdrowia

Nauka i internat z pełnym utrzymaniem bezpłatnie.
Zapisy przyjmuje kanc.aria Szkoły do dnia 1 sierpnia 1947 r.